



z notatnika redaktorki

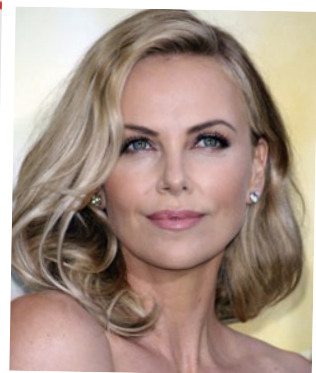
Kiedy przyglądam się swojemu życiu, czasem pojawia się refleksja, że urodziłam się z odkurzaczem w ręce. Nie, nie dlatego, że lubię odkurzać – po prostu utrzymywanie porządku w domu jest dla mnie równie naturalne jak oddychanie... Podobnie czuje się Marzena, do której dopiero niedawno dotarło, jak niesprawiedliwe układy panują w jej rodzinie („Siłaczka” str. 28). Kiedy nagła choroba pozbawia Marzenę sił, okazuje się, że i mąż, i dzieci całkiem dobrze sobie radzą z „kobięcymi” zajęciami. To jest dla naszej bohaterki szok, bo dotąd uważała, że bez jej starań dom się zawali... A jak to wygląda w Twojej rodzinie?

Barbara Kloniewicz

Czy wiesz, że...

Charlize Theron – piękna, inteligentna i wszechstronnie uzdolniona, nie jest głupiutką blondynką z dowcipów (zresztą wygląda świetnie w każdym kolorze włosów). Ma charyzmę, jest silna psychicznie i iniesamowicie pracowita. Nie boi się trudnych ról, jeśli trzeba, brzydnie (film „Monster” z 2003 r.).

Przyszła na świat w Republice Południowej Afryki 7 sierpnia 1975 roku. Od dziecka marzyła o karierze tancerki baletowej i o aktorstwie. W tygodniu biegała na lekcje baletu, wieczorami i w weekendy oglądała na odtwarzaczu wideo amerykańskie filmy. Zaczynała, jak chyba większość młodych aktorek, od pracy modelki. W wieku 16 lat wygrała roczny kontrakt modelingowy w Mediolanie. Wyjechała pod opieką matki do Włoch, a gdy kontrakt się skończył, do Stanów Zjednoczonych. Tu łapała wszelkie zlecenia, była modelką i fotomodelką, ale bez finansowego wsparcia matki nie utrzymałaby się na powierzchni. Któregoś dnia bezskutecznie usiłowała zrealizować czek w jednym z banków. Traf chciał, że w kolejce za Charlize stał producent filmowy i agent gwiazd, John Crosby. Zwrócił uwagę na śliczną dziewczynę, doradził jej, aby poszła ze swoim dziekiem na pocztę, i przy okazji zostawił jej swoją wizytówkę... Tak zaczęła się wielka kariera filmowa Charlize.



Uśmiech, proszę

Dawno temu, 7 stycznia 1839 roku, francuski malarz i scenograf Louis Jacques M. N. P. Daguerre ogłosił, że używając srebra i miedzianej płytki, wynalazł pewien proces, który na jego cześć nazwano dagerotypią. Tamten dzień uznaje się za narodziny fotografii. Na początku wynalazek dostępny był jedynie wybranym, takim obywatelom, którzy mieli nie tylko pieniądze, ale i czas. Aby powstał jeden portret, trzeba było przecieżyć skomplikowanego sprzętu i procesów chemicznych, a przede wszystkim benedyktyńskiej cierpliwości, zarówno fotografa, jak i modela. Wyobrażasz sobie, że tkwisz w jednym miejscu, bez ruchu, powstrzymując mruganie oczami, przez kilka godzin? Nic dziwnego, że postacie na zdjęciach z XIX wieku wyglądają tak „sztywno”. Ale mijały lata, zmieniały się mody, aparaty fotograficzne stawały się coraz mniejsze i coraz prostsze w obsłudze, klisze fotograficzne i ciemnie zostały zastąpione przez aparaty cyfrowe i telefony komórkowe... Dziś zdjęcia może robić każdy, podobnie jak świętować Światowy Dzień Fotografii przypadający na 19 sierpnia.



SPIS TREŚCI

JA, TY, MY

Sposób na Maksa	4
Starzy przyjaciele	6
Taka jest moja wola	8
Sztuka odpoczywania	10
I tylko ja nic nie wiedziałam	12
Tatko na czatach	16
Nie można mieć wszystkiego	24
Dziewczynka	30
Jaki tam ze mnie detektyw	32

POCZUJ SIĘ LEPIEJ

Siłaczka	28
----------------	----

Z PARAGRAFEM

To nie jest miłość!	36
---------------------------	----

PORADNIKI

Bądź zawsze zdrowa

Leki z sierpniowych ziół	18
--------------------------------	----

Bądź zawsze piękna

Fakty i mity o zmarszczkach	21
--------------------------------------	----

Dobra kuchnia

Przeboje włoskiej kuchni	22
--------------------------------	----

ROZRYWKA

Krzyżówki, łamigłówki	15, 20
Szukam cię	40
Horoskop	41

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: SHUTTERSTOCK;
ZDJĘCIA W NUMERZE: SHUTTERSTOCK, ADOBE STOCK

NASTĘPNY NUMER „CIENIE I BLASKÓW” UKAŻE SIĘ 16 WRZEŚNIA